ROZMAITOŚCI.

Ner. 30. dnia 28. Lipca 1826.

O PARLAMENCIE ANGIELSKIM.

W teraźnieyszéy chwili, kiedy Parlament po siedmioletnim czasie swoiéy trwałości rozwiązany, na nowo wybrany będzie, następuiące wiadomości o tymże powinny być interesuiącemi: Skład Parlamentu otrzymał swoie posady pod anglo - saskiemi Królami; lecz dopiéro w piérwszych czasach Królów normanckich nabył szczególnego kształtu przez systemat lenniczy, iaki Wilhelm Zdobywca na tę przyniósł wyspę, ponieważ bezpośredni Wazale Korony tylko trzy razy do roku bywali na Dworze. Pod Henrykiem III. utworzyło się ogólnieysze Zgromadzenie ludu, i do tego powołano ieszcze dwóch Deputowanych z Rycerstwa każdego Hrabstwa, i dwóch z każdéy król. mieyskiéy lub zamkowéy gminy (*Cities* i *Borough*). Stany te obradowały to wspólnie, to poiedyńczo. Dla trwałego urządzenia rozdzielenie obiedwóch Izb nastąpiło dopiéro pod Edwardem III. roku 1327 — 1377.

W teraźnieyszym swoim kształcie składa się Parlament z trzech części, Króla, Izby Wyższéy i Niższéy; każda z tych ma głos, a dla prawodawstwa potrzeba trzech głosów. Parlament zwołuie i zagaia Król i takowy na czas nieoznaczony rozpuszcza lub rozwiązuie. Król musi go co lat siedm rozwiązywać, zaś odroczyć go nie może więcéy iak na lat trzy. Smierć Króla rozwiązuie Parlament po sześciu miesiącach.

Każdy Członek ma prawo przełożyć ustawę, a bil (proiekt do ustawy pismiennéy) może być naprzód w Izbie Wyższéy lub Niższéy wniesiony. Tylko bile subsidyiów należą do Izby Niższéy. Bil czytany bywa po dwa razy we dwóch różnych dniach, potém rozpoznany w Wydziale całéy Izby, po trzeci raz odczytany i gdy go obiedwie Izby przyięły, potrzebuie ieszcze zezwolenia Króla, aby stał się aktem Parlamentu, czyli ustawą. Prośba do Króla lub do Parlamentu zowie się Adresem. — Każdy Członek Parlamentu, wyiąwszy 19 katolików w Izbie Wyższéy, którzy maią mieysce, lecz nie maią prawa głosowania, głosuie i przy wniyściu składa przysięgę. Kto nieobecny, nie używa swoiego głosu, tylko Parowie mogą przez zastępców głosować. Wszyscy angielscy i irlandcy Członkowie muszą należéć do kościoła biskupiego, a szkoccy do presbiterańskiego. — Żaden Członek Izb obiedwóch nie może być podczas posiedzenia arezstowany, póki o tém nie został Parlament zawiadomiony. — Izba Wyższa, czyli Izba Lordów składa się ze Zgromadzenia Parów (*Pares*) Państwa. Do tego należy Duchowieństwo Państwa, (2 Arcybiskupów i 24 Biskupów angielskich; i 2 Arcybiskupów i 4 Biskupów irlandzkich; Szkocyia nie ma Biskupów), wyższy Stan ślachecki, to iest wszyscy angielscy Xiążęta, Margrabiowie, Hrabiowie, Wice - Hrabiowie i Baronowie, którzy są głowami swoich rodzin, i którzy doszli roku 21 życia. Liczba ich z powodu prawa królewskiego i wynoszenia do stanu, iest nie oznaczona, iako Jérzy III. kreował 2 Xiążąt, 16 Margrabiów, 47 Hrabiów, 17 Wice - Hrabiów i 106 Baronów. Daléy do Izby Wyższéy należą Xiążęta z krwi królewskiéy, którzy

maią wiek prawny i są Parami; Parów szkockich 16 i 28 irlandzkich, którzy przy każdém odnowieniu Parlamentu ze wszystkich w tym celu zgromadzonych szkockich i irlandzkich Lordów na nowo są wybierani. W roku 1821 było 385 Członków Izby Wyższéy; chociaż liczba świeckich Parów tylko 500 wynosiła; albowiem nie wszyscy maią mieysce i głos w Parlamencie, lecz z 89 szkockich 16, z 182 irlandzkich tylko 28. Z rodzin Parów iuż 78 znaydowało się w kraiu przed Wilhelmem Zdobywcą, 78 przybyło z nim do kraiu, inne wywodzą początek swóy od 14 i 13 wieku, wiele nabyło parostwa przez związki małżeńskie, bogactwo i względy; blisko 100 winne są zasługom tych, którzy piérwsi wnieśli parostwo do ich rodzin.

Między Lordami są niezmiernie bogaci ludzie; roczne dochody Xięcia Northumberlandyi wynosiły w roku 1814, 125,000 fun. szt., inni 10 Lordów mieli między 76 i 115,000 fun. sz., a 50 więcéy iak do 40,000 fun. szt. rocznie.

Izba Wyższa ma wyłączny przywiley sądzić wszystkich Członków Parlamentu i wszystkich Izby Niższéy o zbrodnię Stanu oskarzonych. W Izbie téy ma głos (przewodniczy) Lord Wyższy Kanclerz.

Izba Niższa, czyli Izba gminna, składa się z Deputowanych Stanu mieykiego angielskiego, do których liczy się także niższa Slachta. Ci Deputowani wybierani bywaią naywięcéy z osiadłych obywateli, w którymto celu podzielone iest Państwo na Shires, Coounties (Hrabstwa), częścią z pewnych gmin Cities i Borough, częścią z 5 portów, poczęści z Uniwersytetów oxfordzkiego i kambridgskiego.

Zastępstwo mieyskie wykształcało się podług przypadkowych zasad. Początkowo wszystkie miasteczka *(boroughs)* udarzone królewskiemi swobodami mieszczan, iakoteż miasta główne, prowincyyne siedziby Biskupów (*cities*) musiały wysélać Deputowanych, ponieważ i one bezpośrednio Królowi były podległe. Lecz maiąc to bardziéy za ciężar, iak za prawo, starały się różnemi sposobami od tego uwolnić. Nadto wiele z takowych miast utraciło prawo należeć do Stanów kraiowych, a trudno było takowe odzyskać; nowe miasta zupełnie tego prawa nie nabyły. Wiele (blisko 150) z dawnych Stanów mieyskich (*boroughs*) zupełnie zaginęło i zniszczało (*rotten borough*) i prawo mianowania Członków parlamentowych przywiązane albo do kilku Domów (iak to do ruin zamku *Old Sarum*, gdzie prawo wyborowe wykonywaią 7 posiadaczów gruntowych zawisłych od Hrabiego Caledona), lub przeszło całkiem w ręce poiedyńczych rodzin. — Ale i w wielu większych miastach przywiązane prawo wyborowe tylko do wszystkich wolnych lenności *(freeholders)*, lub tylko do niektórych lenności mieyskich (*burgage teneurs*), a ztąd mało bardzo wyborców; np. w Plymucie, z 60,000 mieszkańców tylko 230 maią prawo, w Harwich z 17,000 mieszkańców tylko 32, w Bristol z 106,000 tylko 60 i t. p. Ta mała liczba zależy naywięcéy od wpływu iakiéy wielkiéy rodziny, tak dalece, że blisko 12 rodzin rozdaie więcéy iak 100 mieysc w Parlamencie. Naywiększe nowe miasta o 110 i 111,000 mieszkańcach (iakoto Birmingham, Szeffield, Manchester, Leeds, Halifax) żadnego nie maią reprezentanta. Przy małéy liczbie mieysc parlamentowych, które obsadzone bywaią przez niepodległych wyborców, zwyczaynie wielkie dzieią się nadużycia; pomimo wszystkich praw znane są powszechnie ceny głosów i ci, którzy się o takowe układaią; mieysce z małego miasteczka kosztuie zwyczaynie 5000 f s. Liczba osób, które maią prawo głosowania do wyboru Członka Izby Niższéy, wynosi w Anglii 112,875, w Walii 6512, w Szkocyi 2697. Nierówny stosunek mieszkańców i reprezentantów iest także wielki; w Cornwalii wybiéra 4924, w Lancashire 59,164, w Midelesex 119,150 ludzi iednego reprezentanta. — Liczba Członków całéy Izby Niższéy wynosi 658, mianowicie 513 angielskich,

45 szkockich i 100 irlandzkich Deputowanych.

Angliia wyséła ze 40 Hrabstw 80 Knights (ze stanu rycerskiego), z 25 Cities, 50 mieszczan, i 172 borough, 339 osiadłych obywateli, obadwa Uniwersytety, 4 reprezentantów, 5 portów (*cinq Ports*), 16 Baronów, razem 489. Xięstwo Walii wyséła z 12 Hrabstw 12 Knights, z 12 boroughs 12 osiadłych obywateli, razem 24. Szkocyia z 30 Hrabstw 30 Knights, z 65 miast i boroughs 15 mieszczan i osiadłych obywateli, razem 45. Irlandyia wyséła z 33 Hrabstw 54 Esquires (niższa ślachta czyli germkowie) z 33 boroughs 33 osiadłych, Dublin 2 mieszczan, Uniwersytet dubliński 1 reprezentanta, razem 100.

Sposób wyborów po różnych Hrabstwach, miastach a nawet dzielnicach, iest rozmaity. Listy rozwiązuiące dawny a zwołuiące nowy Parlament, przesyłane bywaią Szeryfom, którzy wybory w Hrabstwach nayweześniéy w 10, a naypóźniéy w 16 dniach po odebraniu listu rozpocząć mogą; w gminach zamkowych i mieyskich nayweześniéy we 3, a naypóźniéy w 8 dniach. Ten może być wybranym w Hrabstwie, kto ma rocznego dochodu 600 fun. szt., w mieście, kto ma 300 fun szter. Aby być wyborcą w Hrabstwie, potrzeba przed wszystkiemi freeholderami być właścicielem gruntu, który czyni rocznie 40 szylingów.

Warunki potrzebne dla wyborcy w mieście (*bourgh*) są rozmaite; na iednem mieyscu maią prawo głosować dzierzawcy; na innem prawo to służy korporacyiom, które takowe wykonywaią w ogóle lub przez niektórych swoich Członków; w niektórych miastach iak Preston, potrzeba być posiadaczem domu, aby wybiérać; gdzie indziéy posiadaczem taxy i płacić taxę ubogich; lub być Housholderem t. i. mieć prawo wyłączne do przednich drzwi domu. Knight maiący być wybranym, musi mieć dochodu 5000, osiadły obywatel 3000 f. szt., 21 lat, i być kraiowcem. Ni wybiérać, ni być wybranymi nie mogą być: Dwunastu Sędziów, Szeryfowie po swoich Hrabstwach, poborcy podatków, urzędnicy czynni od r. 1705 zaprowadzonych urzędów i pensyioniści, i inni niektorzy publiczni słudzy, a nakoniec katolicy, iednakże ci ostatni są w Irlandyi wyborcami.

Wybory odbywaią się przez okrzyk lub przez Poll (rodzay publicznego głosowania). Jeśli Pollu żąda kandydat lub wyborca, tedy nie może być takowy odmowiony. Poll nie może być dłużéy otwarty nad dni 15. Wyborca musi głos swóy dawać głośno i nadto imię swoie ieszcze do rejestru zapisać. Wszyscy urzędnicy przy Pollu będący, są na koszcie kandydatów wyborowych. Mnóstwo iest ustaw na przekupstwo, do których kategoryy naymnieyszy podarunek należy. Tak równie naysurowiéy zakazano, otwiérać inny, nie swóy dóm, aby wyborcom dać ieść i pić. Atoli tak mało szanowane są ustawy, że gazety angielskie zupełnie otwarcie mówią o poiedynczych cenach przekupstwa. — Nakoniec dopóki trwa Poll, woyska nie mogą się znaydować.

Członkowie otrzymuią wprawdzie w ogólności przepisy swoich mocodawców, lecz naywięcéy idą za swoiem przekonaniem. Tylko szkoccy i irlandcy Deputowani pobieraią od swoich mocodawców płacę dzienną, oprócz tego niema zwyczaiu inney dyiety; lecz wszyscy maią wielkie osobiste przywileie podczas trwania Parlamentu i bezpłatne poczty w całém Państwie. Po rozwiązaniu Parlamentu Członki Izby Niższéy powracaią do liczby swoich współobywateli, lecz mogą być znowu na nowo wybranymi. W Izbie Niższéy ma głos Mówca wybrany z pośród Członków. Szczególne Wydziały trudnią się przywileiami Izby, spornemi wyborami, adressem dziękczynnym, skargami ludu, handlem, religiią, subsydyiami; daléy trudni się Izba wyłączeniem lub uwięzieniem Członków, wnioskiem publicznych zażaleń w Izbie Wyższéy; ma prawo wskazać

)(2

publicznych przestępców dla ukarania, i każdego, nawet nayznakomitszego w Izbie Wyższéy zaskarzyć.

Przy téy wykazanéy niedoskonałości systematu wyborowego niedziw, że naród życzy sobie reformy Parlamentu. Atoli łatwo przewidzieć, że też same powody sprzeciwiać się będą zawsze reformie. Nawet stronnictwo ministeryialne i oppozycyia iednakiego w téy mierze zdania. Stronnictwo reformy Parlamentu małe iest także w Parlamencie, i bynaymniéy nie szkodzi Ministrom.

Jako dodatek do powyższego rysu czytamy w artykule gazety bremskiéy w tym przedmiocie, co następuie:

Kto chce poznać Anglików, powinien być teraz w Anglii, gdzie lud naywiększéy wolności oddany, odprawia wybory do Parlamentu, i któremu wyżsi i niżsi pochlebiaią; a tak wiedzie życie iak w raiu. Dzień nadszedł wyboru. Kilka domów urządzono do przyięcia wyborców. Każdy z tych może być uważany za główną kwatérę kandydata. Na dachu powiewa chorągiew z napisami. Tu czytamy: »Król i lud;« tam »Hunt i wolność.« Wielka karta przylepiona na murze oznaymia, gdzie wyborcy mogą sobie uczynić wygodę. Tam cisną się kupami.

Za oknami stoią różnego rodzaiu żywności i napoie amfiteatralnie na rusztowaniu ustawione. Syn, Johna Bull (niższa klassa ludu angielskiego) wchodzi. Bez naymnieyszéy subjekcyi piie i ié do woli, co się mu podoba i potém łączy się z różnobarwném towarzystwem. W tamtym końcu stoi znowu ochrypły Mówca na stole i opowiada, iakiego dobra spodziewać się ma John Bull po kandydacie, iak ón doiąć chce Ministrom, iak taxy prędko się skończą. W innym rogu godny wyborca pozbywa się przeładowania ponieważ tym razem nic nie płaci.

Blisko tego domu gościnnego stoi buda, pełna odezw, uwiadomień, gazet, adresów, i pism różnego rodzaiu, dla wszystkich klass czytelników, aby zachwalić kandydata, okazać iego prawa do wyboru, i oznaczyć domy gościnne, gdzie iuż trudnią się obrabianiem żądań, które kandydat ku dobru ludu nowemu przedstawi Parlamentowi. Przysięg[illegible] nigdy nie przyymie żadnego urzędu [illegible] runuie przeciwko sinekurom, prz[illegible] reformę Parlamentu, i mówi tylko o [illegible]dzie i wolności.

Tymczasem inny kandydat z[illegible]iuie sposób ugasić nieco ten ogień, który umysły w téy budzie zapalił. Stawia właśnie naprzeciw, innego człowieka, który wychodzącym rozdaie odezwy, adressy, gazety i t. d. przeciwnéy treści: »Nie wierzcie temu człowiekowi naymnieyszéy rzeczy« daie się czytać na tych papiérach. »On was oszukuie!. Jest on wujem Ministra N. On sam chce być Ministrem. Patrzcieno na kandydata NN. to zupełnie inny człowiek. Ten pisał iuż pisma potwarcze i był za to ukarany. To prawdziwy Anglik, i przyymuie gości przy ulicy NN. On to wcale inaczéy iak ten samochwał i t. d.«

Środkiem ulicy idą powozy okryte odezwami, na wierzchu których powiewaią choragwie. Zamiarem ich iest z różnych dzielnic zwozić wyborców, albowiem bez téy grzeczności nie przybyliby do dania głosu. W sposobie proszącym wezwany, za śmiészną rzecz uważa John Bull, że i ón wsiada choć raz do eleganckiéy karéty, że ma dwóch służących, że za przybyciem wita go Lord lub iaki sławny Slachcic z naywiększą uprzeymością, aby iako wolny Anglik dał swóy głos, a potém wrócił do iego mieszkania w eleganckiéy karécie, iadł i pił podług woli; iadąc woła ón pieszczotliwie: «Wolnośó na zawsze!« Że kandydat parlamentowy wszystko płaci, rozumié się.

Właściwy wybór odbywa się na *hustings* (wielkie drewniane rusztowanie w tym celu zbudowane). Dwie osób upoważnionych do znaczenia i przyięcia głosów, siedzi u stołu pokrytego dachem, tak wysoko, że ie cała massa ludu widzieć może. Wyborca staie przed stołem i wymienia swego kandydata głośno. Lud nigdy nie zaniedbuie dawać oklaski,

lub swoię okazywać niechęć podług tego, iak wybrany ma wziętość. W pierwszym przypadku rozlega się same hurra, w drugim samo sykanie, nawet pada niekiedy na zacnego wyborcę i zacne osoby przy stole błoto lub iaia. Codzienny rezultat Pollu (rejestru głosów) iest rzeczą nayważnieyszą, bo przez to nietylko rozstrzygaią się niezliczone zakłady, lecz oraz robią się nowe plany na dzień następny.

DO PRÓŻNEGO ARYSTA.

Fortuna non mutat genus.
Horat.

„Co łyse z urodzenia, to i łyse zginie!“
I ciebie, móy Aryście, ta prawda nie minie.
Ślepe szczęście głupiego w mędrca nie przerobi,
Ni szata złotem tkana, mędrca przyozdobi.
Nie szpeci uczonego, dzielnego rumaka,
Choć mu niewyzłacana grzbiet kryie kulbaka;
Ni przeto głupi osioł zostanie rumakiem,
Że go kosztownym w hafty pokryią czaprakiem.
Nie bądź więc, móy Aryście, z szczęścia twego wzniosłem.
Pomniy: Rumak rumakiem, osioł zawsze osłem.

...i.

HENRYK i MARYIA,

czyli:

CNOTA WYNAGRODZONA.

(Ciąg dalszy.)

Doświadczenie starego Roberta i troskliwość Alixy, nie dozwoliły długo ukrywać przed ich wzrokiem taiemnicy tych uczuć, daiąc tym wiernym sługom zręczność zgłębienia skrytości serc tych dwoyga młodych osób. Dobrzy ci ludzie nadzwyczayną ztąd przeięli się obawą, gdyż wszystko kazało im przewidywać, że z téy miłości nayokropnieysze skutki wynikną dla ich młodego Pana, i że ona stanie się przyczyną iego nieszczęścia na całe życie. Chcieli oni uwiadomić Maryią o tém niebezpieczeństwie, lecz znowu rozważywszy, że to mogłoby zatruć spokoyność i pomyślność téy dziewczyny, woleli ieszcze czas iakiś o tém przed nią zamilczeć; albowiem iakże mogli odważyć się dać poznać téy niewinney istocie całą moc miłości, która przepełniwszy się w iéy sercu mogłaby z czasem uczynić ią występną.

Niewiedząc więc, co maią czynić i czego się chwytać dla uchronienia tak Henryka iako i Maryi od zagrażaiącego im niebezpieczeństwa, więcéy iak półtora roku spędzili w ciągłéy niespokoyności i trwodze. Właśnie Maryia wstępowała podówczas w pietnasty rok życia swoiego; nadobna ta dziewica stała się przez ten przeciąg czasu nieocenionym zbiorem wszelkich doskonałości; piękność, nauki, oświécone zdanie, słowem: wszystko to, cotylko może przyiemnie zaiąć i zachwycić, było iéy udziałem. Ah! tak iest: posiadała ona wszystko, oprócz tylko owego próżnego zaszczytu utworzonego przez miłość własną, a tak powszechnie w świecie przyiętego i uważanego, to iest: że Maryia, któraby była mogła dla swoich przymiotów stać się ozdobą tronu, była tylko prostą wieśniaczką, przeznaczoną iedynie do prowadzenia życia stósownego iéy urodzeniu. Przywiodłszy sobie po piérwszy raz Henryk tę prawdę na pamięć, zadrżał pomyśliwszy, że osoba wcale może niewartaiąca dostąpienia iéy ręki, stanie się przecież kiedyś iéy posiadaczem; a tak maiąc to na uwadze, serdecznie zaczął żałować danego Maryi tak świetnego wychowania. Bo czyż można znaleść, mówił: w gminie pospólstwa, człowieka godnego moiéy wychowanki? Wszakże toby było naywiększém okrucieństwem, połączać iéy los z istotą niebędącą w stanie oceniać iéy wysokich zalet? a potém, czyżby nawet chciała Maryia przy tak ślachetnym sposobie myślenia oddawać swoią rękę temu, któryby nie posiadał iéy serca? Ale cóż ia mówię? dla czegożby nie miała tego uczynić? wszakże i ia przecie spodziewam się podobnego doznać losu, staiąc się kiedyś przez nieugiętą dumę moiego oyca, nieszczęśliwą ofiarą iego wyniosło-

ści, przez zawarcie związków całkiem dla mnie uciążliwych. — Takie były rozmyślania i zwyczayne zastanawiania się Henryka; ah! one mu coraz lepiey dawały poznać moc uczucia, z którém był dla Maryi i które ani wątpić, że i ona z nim podzielała. Prawda, że iéy niewinność i miłość mogły były z łatwością uczynić go panem iéy osoby, ale Henryk był nader cnotliwy, ażeby miał zniszczać własne swoie dzieło. Ztémwszystkiém miłość coraz większém zagrażała mu niebezpieczeństwem, od którego iedynie tylko śpieszne zniknienie z oczu Maryi mogłoby go było uchronić; a tak wspaniałomyślny Henryk choć z boleścią serca, iak nayprędzéy przedsięwziął chwycić się tego zbawiennego ratunku.

Właśnie Karol VIII. wybierał się podtenczas na wyprawę do Włoch, a więc Henryk prosił swoiego oyca o pozwolenie ofiarowania swych usług temu Monarsze i o dowództwo nad hołdownikami Barona, których życzył sobie pod swoiemi znakami prowadzić na woynę. Baron Kressy oddawna żywiąc chęć widzenia swoiego syna blaskiem sławy odznaczaiącego się w świecie, z radością przyiąwszy to iego oświadczenie, rzekł z uniesieniem: I owszem móy kochany Henryku, idź, gdzie cię sława wzywa i zasługuy przez twoie chwalebne czyny na łaskę i względy naszego Króla, a przytém na wdzięczność i uwielbienie twoich współrodaków; nieinaczéy, pośpieszay iak nayprędzéy przedstawić się naszemu Monarsze, gdy ia tymczasem wszystko do twoiéy wyprawy przygotować każę. — Z ściśnionem sercem odszedłszy Henryk od swoiego oyca, udał się naprzód do pomieszkania Robertów: biédny chłopiec! chciał gwałtem ukryć swoie poruszenia, chciał w głębi duszy utaić swoie ciérpienia przed przenikliwym wzrokiem Maryi; ale to wszystko było rzeczą nadaremną, gdyż ona według powziętego zwyczaiu wybiegłszy naprzeciw młodego rycerza dla rzucenia się w iego objęcia, od razu spostrzegła zaszłą w ułożeniu tegoż zmianę; niesłychanie tém przerażona (albowiem po piérwszy raz dopiero od zapoznania się z nim, uyrzała go tak smutnym), starała się przez tysiączne przymilenia i usiłowania rozproszyć iego smutek. Lecz Henryk żałością maiąc przepełnione serce, łzami tylko na to odpowiadał. Widząc to Maryia z podwoioną troskliwością i czułością dopóty nie przestawała nalegać na swoiego dobroczyńcę, zaklinaiąc go na wszelkie obowiązki, aby iéy opowiedział koniecznie przyczynę tak nagle zaszłéy zmiany, że młody Baron niemogąc dłużéy oprzéć się iéy prośbom, musiał nareszcie wszystko iéy wyiawić. — Ah! moia droga Maryio! rzekł, iakże możesz chcieć, abym był wesoły, kiedy się od ciebie oddalam. Na te słowa Maryia, iakby piorunem rażona, śmiertelnie zbladła, a iéy serce raptownego dostało drzenia. Henryk niemniéy udręczony i poruszony mówił daléy z wzruszeniem: ah! tak iest: powinność mnie wzywa na pole chwały; sam nasz Monarcha dowodzi teraźnieyszą wyprawą; a więc iako prawy Francuz muszę koniecznie poświęcać moie ramię, móy maiątek a nawet życie samo na usługi iego. Albowiem cóżby pomyślano o synie Barona Kressy, gdyby podczas, kiedy nasz Król naraża się dla dobra swoiego kraiu na tyle niebezpieczeństw, ón tymczasem w nieczynności i gnusności miał spędzać wiek młody? — Gdy z takim żalem młody rycerz rozprawiał o swoiém przedsięwzięciu, Maryia z uniesieniem go słuchaiąc, na raz przeięła się nadzwyczayném męstwem, a iéy wspaniałomyślne zdanie z zachwyceniem zaczęło potakiwać ślachetnemu zamiarowi swoiego dobroczyńcy. — O nie, nigdy Maryia nie doradzałaby mu była nic przeciwnego powinnościom prawdziwego obywatela; owszem ukrywaiąc przed nim iak nayusilniéy swoią rozpacz, ieszcze bardziéy chciałaby go wzmocnić w iego chwalebném przedsięwzięciu. — Zasmucony Henryk niemogąc wydziwić się tak nagle zaszłéy zmianie, chciał był usilnie podobną mocą umysłu odznaczać się,

lecz tego na żaden sposób nie mógł dokazać, i z tego też powodu ieszcze mocnieyszą, niżli kiedy przeiął się ku swoiéy wychowance miłością, ale przytém ieszcze bardziéy uczuł potrzebę uciekania od niéy. Z odeyściem Henryka zniknęła zarazem i odwaga Maryi. Niemogąc, a raczéy niemaiąc przyczyny dłużéy przezwyciężania swoiéy żałości, rzewliwemi zalewała się łzami ta nadobna dziewica na łonie poczciwéy Alixy, która szczérze podzielała z nią iéy rozpacz. Robert niemniéy także był zasmuconym, lecz to iedynie dla tego, że nie mógł towarzyszyć swoiemu młodemu Panu na woynę, gdyż Henryk chcąc, aby pozostał dla opiekowania się Maryią, nie chciał na to zezwolić. Gdy się to działo, Baron Kressy czynił tymczasem wszełkie przygotowania potrzebne do wyprawy swoiego syna. Życząc sobie ten Pan, ażeby Henryk okazał się przed swoim Monarchą na czele woiowników, którym miał dowodzić, wysłał sto ludzi dobrze ubranych i uzbroionych z tymże do Paryża. Ah! iakiżto zawód wyniknął ztąd dla młodego Barona, który po przedstawieniu się Królowi zamyślał ieszcze na iakiś czas powrócić do dóbr oyca, dla zobaczenia się ieszcze raz z swoią ulubioną wychowanką. Ale niestety! darmo iuż o tém i myśléć, gdyż Karol VIII. wszystko maiąc w przygotowaniu do swoiéy wyprawy, za parę dni opuszczał stolicę, a Henryk podług rozkazu swoiego oyca musiał koniecznie mu towarzyszyć; a więc mimo boleści serca trzeba było być posłusznym.

Karol udaiąc się do Włoch, zatrzymał się przez nieiaki czas w Lionie. Tamto ten Monarcha pomiędzy dworzanami Filipa Beaugé (podtenczas Gubernatora t go miasta a późniéy Xięcia Sabaudyi) poznał owego sławnego woiownika Bayarda, znanego późniéy pod zaszczytnym przydomkiem Rycerza bez skazy, którego chcąc przywiązać do swoiéy osoby, zabrał z sobą na woynę. Zazwyczay ślachetne dusze zawsze się z sobą zgodzą, więc nie dziw, że Henryk i ów wzór nadzwyczaynéy waleczności sławny Bayard połączyli się od piérwszego poznania węzłem nayściśleyszéy przyiaźni. — Ale wróćmy się teraz do stroskanéy Maryi; nieszczęśliwa ta dziewczyna niechcąc zasmucać widokiem swoich łez poczciwych Robertów, starała się ile możności ukrywać przed niemi swoią rozpacz, i dla tego też na osobności tylko podawała się całéy mocy żałości, serdecznie płacząc odiazdu swoiego ukochanego dobroczyńcy. Jednakże przytém nie zapominała nigdy o swoich zatrudnieniach, i owszém przykładała się do nauk zawsze z naywiększą pilnością; wiedziała albowiem dobrze, że przez nabycie coraz większych wiadomości uczyni Henrykowi przyiemność za iego powrotem do domu; także nie zamieszkiwała nigdy zanosić naygorętszych modłów przed tron Istoty Naywyższéy, błagaiąc codziennie nieba o opiekę nad swoim dobroczyńcą i o iak nayprędszy tegoż powrót. — Gdy w takiéy niespokoyności i ciągłéy trwodze spędzała życie, przychodzą następuiące wiadomości do Barona Kressy: Że Karol VIII. choć, iako zwycięzca wszedł do Neapolu, iednakże zmuszony wkrótce ustąpić z tego miasta, cofał się na odwrót z woyskiem do swoiego Państwa — że Henryk zawsze nieodstępnie przy boku walecznego Bayarda nadzwyczayną odwagą odznaczał swe czyny; nareszcie, że obadway ci woiownicy cudów waleczności dokazywali w potyczce pod Fornoua; chociaż mimo odniesionego zwycięztwa w tym pamiętnym dniu, przecież Francuzi nie odzyskali swoiego panowania we Włoszech. — Takie tedy były wiadomości przyniesione przez Roberta z zamku. — A więc Henryk okryty chwałą porwracał do oyczyzny; a więc Henryk miał wkrótce zobaczyć się z Maryią! Zaięta temi błogiemi myślami i upoiona nayżywszą radością, bez zastanowienia podawała się ta dziewczyna swoim uniesieniom. Widząc iéy przybrani rodzice z iak wielkim zapałem oczekiwała przybycia swoiego dobroczyńcy, niezmiernie

się tém zasmucili, a troskliwa Alixa umyśliła wszelkich użyć środków dążących do uśmierzenia tak gwałtownie wzmagaiących się płomieni; a więc wziąwszy Maryią na stronę usiłowała w naydobitnieyszych wyrazach dać iéy poznać, że to iest wielką krzywdą dla młodéy osoby tyle okazywać przywiązania ku mężczyznie, będącym w wieku Henryka; lecz Maryia przez wychowanie na osobności, nieznaiąc wcale stosunków światowych, tak ze wszech miar wiedziéć potrzebnych, poiąć tego nie mogła, iak można ukrywać uczucia wzniecone przez wdzięczność. — Wszakże ia przecie iestem dziełem Henryka, odpowie: dla czegożbym więc nie miała go szacować i ubóstwiać iako moiego oyca i dobroczyńcę? O! nieinaczéy, ia go kocham iako naylepszego i naywspanialszego z ludzi, ia go poważam i miłuię iako naydoskonalszą i niczém nieskażoną istotę w świecie, a moie sumienie wcale się temu nie sprzeciwia, gdyż moie przywiązanie do młodego Barona Kressy iest tylko powinnym hołdem, który składam iego rzadkiéy cnocie; a potém, wszakże i ón nie z mnieyszym okazuie się dla mnie szacunkiem, a iażbym tedy niewdzięcznością miała mu się za to wypłacać? — O zachwycaiący wzorze nieskażonéy niewinności! pomyśliła sobie Alixa słuchaiąc z uwagą tych pełnych uniesień wyrazów, o wielki Boże! rzekła: odwróć nieszczęście zagrażaiące temu ukochanemu dziecku! *(Dalszy ciąg nastąpi.)*

WIADOMOŚCI
dla towarzyskiego pożycia.

Ze Lwowa. — Dwa w tych czasach z Waltera Scotta przełożono romanse, na ięzyk polski: Czarnego Karła 2 Tomy, i Ryszard lwie serce w Palestynie 3 Tomy. Pierwszy, to iest: Czarny Karzeł, bardzo licho przełożony i przypomina nam osławione tłómaczenia wrocławskie; drugi, to iest: Ryszard lwie serce w Palestynie, iest przełożony przez Fr. Dmochowskiego, znanego z tłómaczenia Samotnika d'Arlencourta. Umiał iędrny, dźwięczny, potoczysty i do rzeczy zastosowany styl autora angielskiego dobrą oddać polszczyzną. —y—

Z Przemyśla. — Tuteysza Szkoła sztyftowa woyskowych wychowańców dnia 7. Lipca b. r. odprawiła z nauk popis, w przytomności JW. JX. Potockiego, Biskupa przem. ob. łac., Orderu Leopolda Kawalera, który, aby okazał uczniom tego sławnego Instytutu swoie ukontentowanie z ich odznaczaiącey się pilności i postępu naukowego, ofiarował dla nich 50 ZR. w W. W.

Z Wiednia. — N. Cesarz Jegomość Austryi rozkazał, aby skarby do historyi naturalney przez badaczów austryiackich w Brazylii zebrane, wystawione tutay w zbiorach brazyliyskich, iako nowe i rzadkie przedmioty ku pożytkowi i rozszerzeniu umiejętności ogłoszone zostały. — Początek stanowić będzie oddział pod redakcyią Dr. Pohl, iednego z podróżników owéy w zawodzie naukowym przedsięwziętéy wyprawy. — Wspaniałomyślne wsparcie N. Pana i bogaty zapas zbiorów nowych roślin, dozwalaią wyboru, który z rozmaitemi już o brazyliyskich roślinach wydanemi dziełami nic ma styczności, i raczéy one uzupełni. — Dzieło to wyydzie pod tytułem: *Plantarum Brasiliae Icones et Descriptiones hactenus ineditae.* — Text ułożony w ięzyku łacińskim, rysy roślin w wielkości naturalney rytowane na kamieniu podług zasuszonych exemplarzów przez zręcznego artystę, charakter gatunków dokładném rozczłonkowaniem oddany. — Edycyia wyydzie zeszytami, każdy obeymie blisko 9 — 10 arkuszy textu z 25 tablicami; cztéry zeszyty składaią tom. Zeszyt na małym folio welinowym drukarskim papierze z czarnemi odciskami kosztuie 6 ZR. M. K. — Na wielkim folio welinowym papierze z czysto iluminowanemi obrazami 30 ZR. M. K. — Ostatnie wydane będą za uprzednią prenumeratą. Tytuł, przemowa i imiona JPP. Prenumeratorow, wyydą z czwartym zeszytem. — Tutay w c. k. brazyliyskiém Muzeum przy ulicy Sto-Jańskiey pod N. 972. na drugiém piętrze, począwszy od 1. Sierpnia b. r. codziennie od godziny 9 do 12 przed południem będą mogły być odbierane zeszyty mnieyszey i tańszey edycyi za gotową zapłatą; i na ozdobną edycyią przyymowana będzie tamże prenumerata, i taż w dniu 1. Września tamże wydaną zostanie. — Zagraniczni miłośnicy udać się zechcą w téy mierze do swoich Kommissarzow, lub księgaryów, ponieważ Dyrekcyia nie może trudnić się rozséłaniem i korrespondencyią. Kto kupi dziesięć exemplarzów, będzie miał iedynasty bezpłatnie dodany. — Wszystkie zeszyty oddawane będą w okładkach kolorowych. — O wydaniu podróży wewnątrz Brazylii przez Kapitaniie Rio de Janeiro, Minas Geraest Goyaz i t. d., ktora wynosi 1800 mil niemieckich a wyyść ma w dwóch tomach in quarto z notatami w poprzeczném folio, nastąpi osobne uwiadomienie, skoro będzie można oznaczyć czas wydania, który stanowić będzie ukończone rytowanie rysunków przez znanego artystę P. Ender, na mieyscu rysowanych.

Z Niemiec. — Liczba przybyłych obcych na iarmark lipski wynosiła podczas ostatniego iarmarku tylko czwartą część względem dawnieyszey ilości, albowiem miasto, że dawniéy liczba zawidzianych paszportów i kart pobytowych do 30,000 zwykła była wynosić, tą razą tylko do 8000 uczyniła. Więcéy iak 550 sklepów było zamkniętych, bo dawniey ie naymuiących nie było, i czynsz za naiem w niektórych przypadkach od sklepu na towary, spadł na dziesiątą część, zaś na rachunek iarmarkowy na część piątą. Wszystkie wyroby, cieńsze sukna i materyie iedwabne wyiąwszy, doznały niższéy ceny. Wełnę sprzedawano o 50 procentu niżéy, iak na iarmarku iesiennym.

Redakcyia Józefa Bensy. — Druk Piotra Pillera.